Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 122 Poznań, czwartek dnia 14 marca 1935 Rok 30

„Nie podkopywać zaufania do waluty"

Przemówienie prezesa Klubu Narodowego, prof. Rybarskiego, przy omawianiu projektu ustawy o zmianie statutu Banku Polskiego

Warszawa, 13. 3. Na posiedzeniu sejmowem, które toczyło się przy bardzo licznym udziale senatorów i posłów, przyjęto bez dyskusji nowelę o organizacji giełd, po krótkim referacie posła Wojciechowskiego (BB).

Przystąpiono zkolei do pierwszych czytań przedłożeń rządowych. Przy projekcie ustawy o zaległościach podatkowych poseł Rymar (Kl. Nar.) zwrócił uwagę, że redagowane w ostatniej chwili ustawy okazują się niedostateczne. Zaledwie przed tygodniem przyjęto ustawę, zmieniającą nomenklaturę kar za zwłokę, a dzisiaj w przedłożonej ustawie czytamy znowu o usunięciu tych kar. Ustawa w istocie jest nowem pełnomocnictwem. Przed 3 laty udzielano już takich pełnomocnictw, które się nie na wiele przydały. Domagałby się raczej należało ustawy szczegółowej, któraby działała z mocy samego prawa.

Przy pierwszem czytaniu pożyczki inwestycyjnej zabrała głos posłanka komunistka Ignasiakówna. Przy projekcie ustawy o zmianach statutu Banku Polskiego poseł Rybarski (Kl. Nar.) zwrócił uwagę, że Sejm zajmuje się nawet za często temi zmianami statutu. Bank Polski mógł lokować dotychczas 10 procent kapitału w papierach państwowych, komunalnych i hipotecznych, to zn. około 26 milj. złotych, obecnie zaś sumę tę rozszerzono do kwoty 150 milj. Uznając nawet potrzebę rozszerzenia uprawnień Banku Polskiego, należy stwierdzić, że skok ten jest zbyt nagły, zwłaszcza w połączeniu z innemi pozycjami Banku Polskiego. Bank emisyjny nie jest instytucją, przeznaczoną do zakupu papierów procentowych, wbrew rządowemu uzasadnieniu. Zmiana ta nie rozszerza możliwości kredytowych dla rolnictwa. Chodzi tutaj właściwie tylko o konwersję dotychczasowych zobowiązań kredytowych. Rozszerza się możliwość zakupu przez Bank papierów państwowych, co może być wyzyskane dla celów budżetowych. W bilansie Banku Polskiego papiery państwowe zajmują stosunkowo dużą pozycję w porównaniu z dyskontem weksli. Wchodzą tu bowiem monety srebrne, bilon, bilety skarbowe, papiery procentowe, własne lokaty i t. d. Pozycje te zacierają płynność Banku Polskiego i wiążą jego fundusz z krzywdą dla jego właściwych operacyj dyskontowych i kredytów gospodarczych. Mówiąc to, mówca nie zamierza rzucać na nikogo podejrzeń, ani aluzyj, przeciwnie uważa to posunięcie za deflacyjne, gdyż wpływa ono na zmniejszenie się możliwości dyskonta Banku Polskiego, co redukuje wpływ tej instytucji na ruch cen przez zmniejszenie obiegu wekslowego. Organ twórców nowej konstytucji, „Czas" stwierdził, że minister Poniatowski w swoim przemówieniu w Senacie odwołał swoje poglądy inwestycyjne i wrócił na drogę deflacji. Mówca nie zamierza wcale bronić ministra Poniatowskiego, ale w imię prawdy musi stwierdzić, że w jego przemówieniu sejmowem nie było żadnych momentów inflacyjnych i dewaluacyjnych. Walki partyjne i inne rozgrywki polityczne muszą być utrzymane w pewnych granicach, ale nie można robić zarzutu, że minister chce inflacji, gdyż w ten sposób podkopuje się zaufanie do waluty.

Przy omawianiu projektu o świadczeniach w naturze, pos. Staniszkis (Klub Narodowy) zwrócił uwagę, że projekt rządowy idzie dalej, aniżeli tego chciała Liga drogowa.

Poseł Pawłowski (ludowiec) przypomniał, że niewinnie w porównaniu do tej ustawy wygląda ustawa która miała wprowadzić szarwark w dawnej Galicji. Ta galicyjska ustawa wprowadzała tylko 2 dni robocze i to tylko na cele drogowe w obrębie gminy. Wtedy nietylko chłopi, ale nawet konserwatyści pod koniec debat byli przeciwni tej ustawie, a poseł Piniński oświadczył, że szarwark jest do pewnego stopnia pogwałceniem wolności osobistej. Tak mówił konserwatysta. Nienawiść do tego rodzaju pracy przymusowej wzrosła jeszcze bardziej wśród ludu wiejskiego. Chłopi wiedzą, że 762 tysiące osób żyje z uposażenia ze skarbu państwa, a z emerytami i z inwalidami razem przeszło milion. (w)

Podobnie nieprzychylne stanowisko wobec ustawy zajął poseł Piotrowski (P. P. S.), który przedłożony projekt uważa za średniowieczny podatek dla ludności wiejskiej. Kiedy egzekutor już nic nie ma do zabrania, ściąga z niej pracę.

Przy omawianiu dodatkowych kredytów na rok 1932-3 i 33-4 poseł Kornecki (Kl. Narodowy) zwrócił uwagę, że w owych dodatkowych kredytach istnieje poważna pozycja 15 milj., przeznaczona na koszty przesiedleń emerytów. Gdy w r. 1932-3 przeniesiono na emeryturę 5.567 osób, to w następnym już 6.059. Pomimo, że od 1 kwietnia 1932 r. istnieje ustawa, redukująca emerytury o przeszło 40 proc., preliminarze na emerytury znacznie wzrosły.

Stosuje się przy przenoszeniu na emerytury osobliwe metody. Mówca odebrał list od pewnego księdza z Tarnopola, który został przeniesiony na emeryturę, jakkolwiek jest jeszcze młody. Biskup wydał list pasterski, piętnujący komunistyczne wystąpienia „Legjonu Młodych", a ksiądz odpowiedni ustęp odczytał na lekcji. Oskarżono go o czytanie niedozwolonych broszur, a gdy go z tego oskarżenia uniewinniono, zwolniła go komisja lekarska.

Do projektu ustawy o ochronie lokatorów krótko przemówił socjalista Świątkowski, potem dyskusja wynikła jeszcze przy pełnomocnictwach Prezydenta. Tutaj przemawiał poseł Niedziałkowski (P. P. S.), który wyraził się, że za płaszczykiem Prezydenta, za plecami wszechwładnego rządu, wyrasta rzeczywisty dyktator Rzeczypospolitej, a tym jest polska administracja, która jest coraz bardziej daleką od potrzeb i dążeń szerokich mas społeczeństwa.

Do tej sprawy przemawiał także komunista Chęciński, którego marszałek musiał dwukrotnie przywoływać do porządku.

Termin następnego posiedzenia zostanie oznaczony później, a posłowie otrzymają o niem pisemne zawiadomienia. (w)

Zbrojenia lotnicze Niemiec

Wywiad dziennikarki angielskiej z Goeringiem

Paryż. (PAT.) „Le Petit Journal" ogłasza wywiad swej współpracowniczki lady Drummond Hay z premjerem Goeringiem na temat lotnictwa niemieckiego.

Gen. Goering oświadczył, że Niemcy pragną jedynie posiadać lotnictwo, wynoszące 30 procent liczby wszystkich samolotów wojskowych Francji, Czechosłowacji, Belgji i Polski, razem wziętych, — nie domagają się jednak samolotów do bombardowania.

Niemcy obliczają, iż 4 otaczające je państwa posiadają razem 6 500 samolotów. 30 procent tej liczby wynosiłoby więc 1950 samolotów. Program lotniczy Niemiec ma w tych warunkach obejmować 2 000 do 2 500 samolotów.

Współpracowniczka „Le Petit Journal" zadała następnie premjerowi Goeringowi trzy pytania, a mianowicie: Jaki jest obecnie stan lotnictwa niemieckiego. Czy Niemcy kontynuują swe zbrojenia lotnicze? Ile samolotów posiadają obecnie?

W odpowiedzi na te trzy pytania gen. Goering podał cyfry, zawarte w roczniku lotniczym, poczem zaznaczył, że Niemcy zakupują obecnie w Ameryce i w Anglji istniejące tam typy samolotów i motorów, celem ustalenia na drodze praktycznych doświadczeń, jakie typy nadawałyby się najlepiej dla Niemiec.

Gen. Goering oświadczył następnie, że Anglja nie powinna żywić żadnych obaw co do działalości Niemiec na terenie lotnictwa, a to tembardziej, że Rzesza nie domaga się samolotów do bombardowania. Jeżeli inne państwa zrezygnują z tych samolotów, to wogóle sprawa ta nigdy nie będzie poruszana.

„Biała Księga" w izbie lordów

Londyn. (PAT.) Izba lordów odrzuciła bez głosowania wniosek o votum nieufności dla rządu w związku z polityką w sprawie zbrojeń, przedstawioną w ogłoszonej ostatnio Białej Księdze. Pod koniec dyskusji izba odmówiła lordowi Donsonby'emu, który złożył ten wniosek, zezwolenia na jego wycofanie.

Ucieczka księdza Litwina

Wilno. (PAT). Ze Święcian nadeszła tu wiadomość o ucieczce, w nocy z dn. 11 na 12 b. m., na Litwę ks. Zejgisa, proboszcza parafji „Przyjaźń" w pow. święciańskim. Ks. Zejgis zabrał ze sobą rzeczy, opieczętowane przez komornika, a ponadto monstrację złota z kościoła. Dn. 14 b. m. miała się odbyć przed sądem drugiej instancji rozprawa przeciwko ks. Zejgisowi, skazanemu w pierwszej instancji za szereg przestępstw.

Rintelen i główny przywódca zamachu

Wiedeń. (PAT). W procesie Rintelena zeznawał wczoraj kamerdyner poselstwa austrjackiego w Rzymie Ripoldi, stwierdzając, że Rintelena odwiedzał w Rzymie człowiek, podający się za niejakiego Williamsa. Jak wiadomo, pod nazwiskiem tem ukrywał się szef sztabu Habichta — Weidenhammer, jeden z głównych przywódców zamachu lipcowego.

Co słychać z ordynacją wyborczą?

Warszawa, 13. 3. W kołach politycznych mówią, że prace nad projektem ordynacji wyborczej do parlamentu nie wyszły jeszcze ze stadjum początkowego. Niektórzy przywódcy klubu parlamentarnego B. B., a m. in. przywódca konserwatystów, Radziwiłł, otrzymali polecenie opracowania tez, na których nowa ordynacja wyborcza miałaby być oparta. Nie postawiono jednakże terminu, do którego dnia tezy mają być przedłożone. (w.)

Wizyta angielska w Berlinie 25 marca

Min. Eden pojedzie z Berlina do Moskwy i Warszawy, gdzie przybędzie 31 marca

Berlin. (Tel. wł.) Jak wiadomo, w ubiegłą sobotę minister spraw zagranicznych von Neurath przyjął ambasadora W. Brytanji sir Erica Phippsa, którego zawiadomił, że w ciągu mniejwięcej 14 dni rząd niemiecki jest gotów przyjąć gości angielskich. Ambasador angielski oświadczył, że jego rząd proponuje 25 i 26 bm. Wczoraj ambasador angielski został poinformowany, że rząd Rzeszy termin ten przyjmuje.

Londyn. (PAT.) Gabinet brytyjski, który obradował wczoraj pod przewodnictwem premjera Mac Donalda, rozważał m. in. kwestję wyjazdu ministrów brytyjskich do Berlina, Moskwy i Warszawy. Postanowiono, że min. Simon w towarzystwie ministra Edena uda się do Berlina samolotem w niedzielę, 24 marca. Konferencje trwać będą dwa dni. W środę, 27 marca rano minister Simon odleci z powrotem do Londynu.

Min. Eden ma odjechać we wtorek, 26 marca z Berlina do Moskwy, dokąd przybyłby w czwartek, 28 marca przed południem. Po dwudniowym pobycie w Moskwie min Eden odjechać ma w sobotę, 30 marca do Warszawy, dokąd przybyłby w niedzielę. Po dwudniowym pobycie w Warszawie minister Eden powrócić ma do Londynu.

Dzisiaj od godz. 10—18 wybory nowych władz „Bratniej Pomocy" uniwersytetu poznańskiego!

Cała młodzież akademicka głosuje ławą na listę narodową nr. 3

Kampanja o estetykę ubioru

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego").

Paryż, 12 marca.

Od pewnego czasu prowadzona jest w Paryżu prawdziwa ofensywa przeciwko tak zwanemu „laisser - aller", inaczej mówiąc, zaniedbywaniu się w ubiorze — specjalnie mężczyzn. Dosyć często widuje się bowiem nawet oficjalne osobistości w mocno znoszonych tużurkach; spotyka się w teatrach osoby, zajmujące pierwsze fotele, a więc nie liczące się widocznie z pieniędzmi, ale w ubraniach sportowych. Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa z wielu urzędnikami kolejowymi, miejskimi, listonoszami, agentami policyjnymi i t. p., których mundury zdradzają aż nazbyt wyraźnie brak staranności.

Czy temu rodzajowi zła, obrażającemu zmysł estetyczny, można zaradzić? Czy można zmuszać ludzi, by nabrali poczucia estetycznego, czy można wreszcie nałożyć im obowiązek takiego czy innego ubierania się? — Pod tym względem zdania są bardzo podzielone. Jedni bowiem nie ubierają się starannie przez snobizm, inni z powodu braku czasu i zmęczenia; inni wreszcie dlatego, że są niechlujni z natury. Nie mówimy tu oczywiście o osobach, nie posiadających środków materjalnych na zajmowanie się ubiorem. Mimoto jest pewnem, że w powodzi kryzysów, w jakie obfituje nasza epoka, należy także uwzględnić kryzys zmysłu estetycznego.

Sięgając w głąb zagadnienia, trzeba najpierw podkreślić, że we Francji praca dzienna rozkłada się na dwie części. Trwa ona bowiem od godz. 8 lub 9 do 12-ej i od 2—6-ej. Dawniej, za lepszych czasów, niemal wszyscy pracujący powracali na śniadanie do domu. Obecnie, zważywszy na koszta komunikacji, zabierają ze sobą kilka kanapek, ida po spożyciu ich w biurze czy pracowni do kawiarni napić się czarnej kawy, lub szklankę wina, powałęsają się trochę, przeczytaja dziennik i powracają do roboty. Wieczorem natomiast spożywają obfity obiad.

W ten sposób zaoszczędzają na tramwaju lub autobusie. Jedna „sekcja" kosztuje tu bowiem 60 cent., za każdą dodatkową dopłaca się 30 cent. Ponieważ jednak sekcje te są krótkie, więc z łatwością ma się ich często aż 4, inaczej mówiąc za jedną przejażdżkę płaci się w drugiej klasie 1 fr. 20 cent.

Pod tym względem panuje w Paryżu dziwna procedura. Do opłacenia owych sekcyj kupuje się mały karnecik z kuponami, za 6 franków. Jeżeli jednak ktoś np. pod koniec miesiaca nie ma pieniędzy na zakupienie go, lub jest przejezdnym z prowincji, może nabyć u konduktora bilet pojedyńczy. Wówczas jednak każda sekcja tramwajowa, czy też autobusowa kosztuje go nie 60, ale — 80 centymów.

Najtańszym sposobem komunikacji pozostaje metro. Bilet bowiem w drugiej klasie — za przejechanie całego bodaj Paryża, choć pod ziemią — kosztuje 70 cent., a ma się nawet zniżkę w jedną i drugą stronę, o ile ów bilet kupi się przed godz. 9-tą rano.

Powróćmy jednak do naszej kampanji „estetycznej". Z powodu ogromnej wprost liczby osób, wychodzących z biur, fabryk, pracowni o tej samej godzinie, zdarza się często po godzinie 6-tej, iż trzeba czekać na autobus dobre pół godziny, zanim dostanie się miejsce. Jazdra trwa drugie tyle, dojście do samego domu jeszcze kilka minut; gdy pracujący lub pracująca znajdą się w swem mieszkaniu i zabiorą się do posiłku wieczornego, jest zwykle godzina pół do 8-ej. Spożycie obiadu zabiera conajmniej 20 minut, przebranie się tyleż. Kinematografy zaś i teatry rozpoczynają się najczęściej o pół do 9-ej. Ponieważ zaś na dostanie się do nich potrzeba niemal tyle czasu, co na powrót do domu, zrozumiemy doskonale, że Paryżanin, zmęczony całodzienną pracą, nie ma formalnie czasu na poświęcanie zbyt długich chwil swemu estetycznemu wyglądowi.

Że zaś mężowie nie chcą się przebierać, przeto za ich przykładem idą często i żony. Zmienia może suknię, ale nie na strojniejszą, ale jedynie na nowszą. W tych warunkach zapanowała rzeczywiście w teatrach paryskich kakofonja, nieraz dosyć przykra dla oka. Z tego właśnie powodu w Operze i w Operze Komicznej trzy razy na tydzień strój wieczorowy obowiązuje zarówno dla pań, jak i dla panów.

Kampanja w kierunku podniesienia wyglądu estetycznego zmierza do tego, by ów obowiązek ubierania się przenieść i na inne teatry. Wątpliwe jest jednak, by ów postulat odniósł pełny sukces. Mam znajomych zamożnych, posiadających nawet samochód, którzy mi mówili niejednokrotnie: „Chodzimy do teatru i kinematografu conajmniej 4 razy na tydzień, ale gdyby ubieranie się było przymusowe, to będziemy woleli — on zwłaszcza — pozostać w domu. Opłacamy i tak już dostatecznie drogo te przyjemności, więc przymusowy strój sprawi tylko to, że pozostaniemy u siebie, przysłuchując się we własnym salonie operetkom i koncertom przez radjo, lub też poprostu grając w bridża!"

Inna rzecz, że nietylko można, ale nawet należy podnieść dycyplinę „ubiorową" wszelkich kategoryj urzędników. Mundur ich bowiem należy do reprezentacji ogólnej państwa. W Niemczech np. wszyscy urzędnicy i funcjonarjusze są co do wyglądu bez zarzutu, a celnicy przeprowadzają rewizję nawet w — białych rękawiczkach. Kiedy już mówimy o mundurach, dodajmy, że w obecnej chwili w pewnych kołach rady miejskiej paryskiej panuje zakłopotanie z powodu konieczności wynalezienia odpowiedniego munduru dla — policji kobiecej.

Z projektem tym wystąpił energiczny radny miejski Paryża, p. Armand Massard. Chodziło mu o stworzenie specjalnej formacji kobiet, „asystentek policyjnych", którym powierzonaby została piecza nad kobietami w Paryżu. W tej dziedzinie mogłyby one rzeczywiście rozwinąć szeroką i dobroczynną działalność, mającą przedewszystkiem na celu niesienie opieki społecznej.

„Asystentki policyjne" posiadałyby jako mundur granatowe, długie żakiety-surduty, opadające na czarne buty; granatowa również czapka, nieco nachylona na ucho, uzupełniałaby ten strój. Pierwsza próbna brygada kobieca składałaby się zrazu z kilku jedynie policjantek. Dopiero w miarę wykazania się ich użyteczności, liczba ta zostałaby zwiększona.

Radny Massard jest podobno formalnie zasypany setkami listów, pochodzących od kandydatek na ten nowy urząd, które będą miały poważną rolę społeczną do spełnienia, przyczyniając się w ten sposób także do podniesienia poziomu estetycznego ulicy paryskiej.

I. BRIARES.

Czy Niemiec może być poganinem?

Walka wyznaniowa w Niemczech rozgorzała na dobre — Wielka manifestacja chrześcijańska w Hamburgu

Berlin. (PAT). Orędzie synodu wyznaniowego unji stropruskiej, odczytane w ubiegłą niedzielę we wszystkich kościołach tego synodu, skierowane przeciwko „kultowi rasizmu, krwi, godności i honoru", wywołało wielkie poruszenie. Orędzie to skonfiskowane zostało przez tajną policję państwową, co uniemożliwiło w szeregu wypadków odczytanie go z ambony. W Berlinie wezwany został przez policję celem przesłuchania znany przywódca „Bekenntnisskirche", pastor Niemoeller. Spisywanie protokółu trwało tak długo, iż uniemożliwiło pastorowi odczytanie orędzia w innym kościele. W Stargardzie, w Pomeranji, zatrzymano też czasowo dwóch pastorów celem uniemożliwienia im odczytania orędzia.

Dalszy rozwój walki, wypowiedzianej nowym teorjom „wiary niemieckiej", nie da się obecnie przewidzieć, gdyż podjął ją równocześnie i Kościół Katolicki w Niemczech. Ostatnio odczytano w katolickiej diecezji wyrtemberskiej biskupi list pasterski, w którym potępiono t. zw. „neopoganizm", oraz program narodowego socjalizmu, dotyczący t. zw. „totalnego państwa".

W Hamburgu odbyła się olbrzymia manifestacja wyznawców Kościoła Ewangelickiego pod hasłem obrony przeciwko atakom ze strony niemieckiego ruchu wyznaniowego. Manifestacja ta stała pod hasłem „Czy Niemiec może być poganinem?", jako odpowiedź na hasło, rzucane przez stronę przeciwną: „Czy Niemiec może być chrześcijaninem?". Wśród szeregu przemówień na specjalną uwagę zasługuje przemówienie, wygłoszone przez protestanckiego biskupa krajowego Tuegela. W oficjalnej swej deklaracji biskup Tuegel stwierdził, że dotychczas panował pomiędzy Kościołem Ewangelickim w Hamburgu a przedstawicielami niemieckiego ruchu wyznaniowego rodzaj zawieszenia broni. W ostatnich jednak czasach wyznawcy niemieckiego ruchu wyznaniowego rozpoczęli planowy atak. Ponieważ chodzi tu o ubliżanie religji chrześcijańskiej, należy temu położyć kres. Kierownik niemieckiego ruchu wyznaniowego zaatakował i ciężko obraził chrześcijaństwo, Kościół chrześcijański, — więc musi mu wypowiedzieć walkę.

W podobnym duchu przemawiali dalsi mówcy.

Z CHWILI

Konsolidacja żywiołu niemieckiego w Polsce pod egida hitlerowskiej Partji Młodoniemieckiej czyni dalsze postępy. Świeżo właśnie dowiadujemy się, że niemieckie organizacje przysposobienia fizycznego, t. zw. „Turnvereiny" okręgu łódzkiego zgłosiły gremjalne przystąpienie do organizacji ramowej, zwanej „Deutsche Turnerschaft in Polen".

Zarząd „Deutsche Turnerschaft" — jak donosi berlińska „Deutsche Allgemeine Zeitung" — z radością i jednogłośnie przyjął do wiadomości to przystąpienie. W ten sposób nastąpiła ostateczna unifikacja wszystkich niemieckich organizacyj przysposobienia fizycznego w Polsce.

W chwili obecnej „Deutsche Turnerschaft" skupia 55 „Turnvereinów", rozsianych na całym obszarze naszego państwa. Za specjalny sukces uważa prasa niemiecka akces okręgu łódzkiego, który do niedawna jeszcze opierał się temu przystąpieniu.

Z doniesień powyższych wynika m. in., że władze polskie zgodziły się na rejestrację organizacji ramowej, jaką jest „Deutsche Turnerschaft in Polen". Tembardziej niezwykła jest odmowa zarejestrowania polskiego Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków D. O. K. VII. a ostatnio także Związku Towarzystw Uczestników Powstania r. 1918-19. Decyzje te dla szerokich sfer naszego społeczeństwa są całkowicie niezrozumiałe — zwłaszcza w obliczu kursu, stosowanego wobec życia organizacyjnego mniejszości niemieckiej.

Zniesiona instytucja

Warszawa, 13. 3. Instytucja nadzwyczajnego naczelnego komisarza do walki z epidemjami przy min. opieki społecznej została zniesiona. (w.)

Obniżone wpisowe

Warszawa, 13. 3. Naczelna Rada Adwokacka postanowiła obniżyć wpisowe dla sędziów i prokuratorów, przechodzących do adwokatury bezpośrednio z sądownictwa. Składka ulgowa dla sądowników będzie wynosiła 500 złotych i będzie ona stosowana w wypadkach uzasadnionych. (w.)

Słuszne zarządzenie

Warszawa, 13. 3. Min. skarbu wydało zarządzenie, wykluczające od udziału w komisjach odwoławczych osoby, karane za przestępstwa skarbowe na szkodę skarbu państwa. (w.)

Tragedja 17 rybaków

Paryż (PAT). Z Lorient (w Bretanji) donoszą, że ofiarą ostatnich burz na Atlantyku padło 17 rybaków.

HENRYK ŁUBIEŃSKI

WIELKI MAG

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy).

2)

Widząc uśmiech ironiczny na twarzy komisarza, hr. Helldorf dodał:

— Ja nie żartuję, panie komisarzu! Mówię zupełnie poważnie i na podstawie własnego doświadczenia. Hanussen nie na darmo ma opinję i przezwisko „Wielkiego Maga". Ten człowiek ma istotnie jakieś niesamowite zdolności, wchodzące w zakres wiedzy tajemnej. Jest nie tylko bajecznym telepatą, ale i znakomitym hipnotyzerem, który potrafi wywierać na ludzi wprost magiczny wpływ. Sam widziałem, jak pod uderzeniem jego wzroku ludzie padali bezprzytomnie na ziemię...

— Policja berlińska ma środki i na takich „wielkich magów" — odpowiedział komisarz N. — Od chwili, kiedy mi powierzono „sprawę Hanussena", poznałem gruntownie tego człowieka, zapoznałem się dokładnie z jego dotychczasowem życiem i doszedłem do pewnych rewelacyjnych wniosków...

— Mówią, że Hanussen jest Żydem — przerwał hr. Helldorf.

— Ci, co tak mówią, nie mylą się — odpowiedział komisarz N. — Wy wszyscy znacie go jedynie jako multimiljonera, właściciela stajni wyścigowej, najpiękniejszych aut w Berlinie, własnego samolotu, najbardziej luksusowego pałacu, jako don Juana, któremu nie oprze się żadna kobieta...

— Bo tak jest istotnie...

— A jednocześnie jest on dla was sławą europejską, fenomenem naukowym, nadwornym wróżbitą najwybitniejszych naszych dostojników, człowiekiem, który współpracował z nami politycznie i zna najbardziej skryte tajemnice państwowe... Tak, to wszystko jest niestety częściowo prawdziwe... A teraz panu powiem, że ten „wielki mag", ta sława europejska, nasz słynny Erik Jan Hanussen, jest Żydem, pochodzącym z Polski i właściwe jego nazwisko brzmi: Hersz Steinschneider!

— To istotnie rewelacja!

— A jednocześnie, ten „wielki mag" przy wszystkich swych tajemnych zdolnościach jest ordynarnym szantażystą i typowo żydowskim spekulantem... Mam na to tysiące dowodów... Służył u niego jako lokaj człowiek z naszego wywiadu, który wykradł mu z biurka pamiętnik. Oto proszę, właśnie mam go przed sobą. Pamiętnik ten pisany jest niedawno. Opisuje w nim dzieje swej bajecznej karjery. Życie tego, bądź co bądź, nieprzeciętnego człowieka, to jakby fantastyczny romans! Jeżeli pan sobie życzy, panie hrabio, przeczytam panu ciekawsze ustępy...

— Bardzo proszę, panie komisarzu.

— Pamiętnik ten nie obejmuje całego jego życia. To jakby pierwsza część... Dalsze jego losy, o których panu także opowiem, są mi znane z akt policyjnych i z zeznań wielu świadków... A więc zaczynamy...

— Posłucham z przyjemnością — rzekł hr. Helldorf, usiadłszy wygodnie na kanapie i zapalając nowe cygaro.

II.

PAMIĘTNIK ERIKA JANA HANUSSENA

Klątwa rabina

Gdy sięgnę pamięcią w przeszłość, w najdalsze lata mego dzieciństwa, staje mi przed oczyma następujący obraz: małe brudne uliczki, wśród niskich, przeważnie parterowych i równie brudnych domków. W samym środku ulic pełno nigdy niewysychającego błota, lecz na chodnikach najlżejszy podmuch wiatru wznosił w lecie tumany kurzu. Gdy nadchodziła jednak jesień i ten kurz na chodnikach zamieniał się w błoto. Wszystkie wówczas domy tak wyglądały, jakby grzęzły w tem błocie. Przez otwarte bramy zdawało się ono wciskać do wnętrza domów, tkwiło na murach i nawet wiecznie szare, nisko nad miastem wiszące niebo, wyglądało jakby odbicie tego błota. Przez te bagniste ulice przesuwali się ludzie w zabłoconych, czarnych chałatach, o twarzach szarych, przygasłych oczach, pełnych jakiegoś wiecznego lęku. W piątek wieczorem, przed szabasem, długie sznurki tych ludzi ciągnęły do miejscowej bożnicy. Wyglądali wtedy jak karakony, których pełno było w domku mego ojca...

Miasto moje rodzinne nazywało się Brody i leży obecnie w Polsce...

A jednak ten obraz nie był zawsze tak beznadziejnie szary... Jako szesnastoletni chłopak przeżyłem w tem mieście najpiękniejszą wiosnę w życiu każdego człowieka, wiosnę pierwszej miłości...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Marzec
14
CZWARTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Leona b.
Piątek: Izabelli
Kalendarz słowiański
Czwartek: Bożeny
Piątek: Długomiła
Słońca: wschód 6,12
zachód 17,53
Długość dnia 11 g. 41 m
Księżyca: wschód 11,44
zachód 3,58
Faza: 6 dzień przed pełnią.

Zebrania

Dziś o 17 Koło Kuźniczanek, w salce klasztoru, pl. Nowomiejski 1;
o 17.30 Sodalicja Pań Akademiczek (Sekcja Apologetyczna) w szkole społecznej;
o 19.30 Kat. Stow. Kobiet, w salce parafjalnej;
o 19.30 Sodalicja Panien Urzędniczek (Sekcja Propagandy Dobrej Prasy), w ognisku na Piekrach 2;
o 20 Zw. Zawodowy Prac Kup. (Sekcja Uczniów) — zebranie uroczystościowe wręczenia dyplomów w Domu Kupiectwa, ul. Zwierzyniecka 12;
o 20 Tow. Gier Pokojowych u p. Boyerowej, pl. Bernardyński 2;
o 20 K. S. M. (Tum), w Domu Kat. na Śródce;
o 20 Koło Świetliczan (Absolw. M. S. H.), w świetlicy M. S. H.;
o 20 „Sokolice" (Jeżyce), w Domu P. K. E., ul. Słowackiego 19;
o 20 Pokaz trwałej ondulacji itd. — dla fryzjerów, w salce 27 Domu Rzemieślniczego

Pogrzeby

Dziś: Śp. Leona Mankiewicza o godz. 15,30 z kaplicy cment. na Jeżycach.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Kraina uśmiechu"
Teatr Polski: Dziś — „Studentka".
Teatr Nowy: Dziś — „Małżeństwo Kitulisa".

POSTOJE TAKSÓWEK

Postój nr. 1 przy ul. Koszarowej, narożnik ul. Grunwaldzkiej — **nr. 77-72.**
Postój nr. 2 przy Rynku Jeżyckim — **nr. 77-08.**

TELEFONICZNE BIURO ZLECEŃ

budzenie, załatwienie rozmów w czasie nieobecności, podawanie czasu i t. d. **nr. 49-27.**

„Najpiękniejszy człowiek mojej generacji"

Oto tytuł odczytu, który Adolf Nowaczyński wygłosi w niedzielę, 17 bm. w sali „Metropolisu" o godz. 12 w południe. Najpiękniejszym tym człowiekiem jest „Brat Albert" (Adam Chmielowski). Żywot człowieka niezwykłego, który zacząwszy od działalności artystycznej jako malarz (najsławniejsze: Pogrzeb samobójcy, Ogród miłości, Wizja św. Małgorzaty), a zakończył jako „Brat Albert", jak apostół, poświęciwszy się wyłącznie sprawom podniesienia moralnego najniższych warstw społecznych. Duch serafickí czasów naszych.

Nowaczyński w sposób barwny przedstawi nam niezwykłe koleje żywota tego artysty-jałmużnika, który czynem swoim wyrósł na miarę świętego.

Ceny biletów: 99 gr + podatek i 49 gr + podatek. Bilety do nabycia w składzie kapeluszy p. Zemlerskiej, Św. Marcin 52. Dochód z odczytu przeznaczony jest na obiady dla ubogiej młodzieży studenckiej.

Przepowiednia pogody na czwartek: Naogół chmurno i mglisto z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura kilka stopni powyżej zera. Słabe wiatry miejscowe. Dość ciepło, umiarkowane wiatry płn.

Urzędnicy skarbowi przed sądem

Urządzali sobie „szopę" z licytacyj

Bydgoszcz. (Tel. wł.) Sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie 8 urzędników skarbowych z b. kierownikiem wydziału egzekucyjnego K. Muszyńskim na czele.

Urzędnicy ci przedstawili w czasie licytacyj swoich ludzi, nabywając za tanie pieniądze wartościowe przedmioty, jak fortepiany itd.

Muszyńskiego skazał sąd na 5 lat więzienia i na 5 lat pozbawienia praw obywatelskich, magazyniera Jana Rzepczyńskiego na 4 lata więzienia i 5 lat zawieszenia praw, sekwestratorów i inne funkcje pełniących urzędników: Kowalskiego na 1 i pół roku więzienia, Erdmana, Kajdasza i Stolrawę na 8 mies. więzienia. Kanduła otrzymał karę 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Grecja po stłumieniu rewolucji

Statki, które brały udział w buncie, wracają na Salaminę — Venizelos na wyspie Rodos

Ateny (PAT). Łódź podwodna „Katsonis", która wysadziła grupę powstańców na wyspie Patmos, otrzymała rozkaz udania się do przystani przy arsenale w Salaminie. Oczekiwane jest również przybycie na Salaminę krążownika „Averoff".

Sofja (PAT). Gen. Kamenos oświadczył przedstawicielom prasy: Przerwaliśmy walki w obronie republiki, gdyż miasta Macedonji i Tracji silnie ucierpiały od bombardowania z dział i samolotów wojsk rządowych, podczas gdy powstańcom brakło artylerji i samolotów. Mogliśmy przekroczyć Strumę jeszcze w niedzielę 11. bm., ale nie uczyniliśmy tego, aby zapobiec krwawej walce bratobójczej. Walkę prowadzić będą inni republikanie. Wśród oficerów, którzy przekroczyli granicę bułgarską, był wojskowy attache grecki w Sofji, płk. Bakirdzis.

Ateny. (PAT). Zarządzenie, ograniczające swobodę ruchów w mieście, zostało odwołane. Ruch na linjach okrętowych i lotniczych wznowiono. Dwaj wyżsi oficerowie powstańców Panajopopulos i Flengas, nie chcąc poddać się, popełnili samobójstwo.

Ateny. (PAT). Oprócz Venizelosa i jego małżonki krążownik „Averoff" wysadził wczoraj na ląd na wyspie Kasos około 100 osób, oficerów i podoficerów. Część tych osób przewieziono na wyspę Karpatos (Scarpcinto), należącą również do dodekanezu włoskiego. Venizelos z małżonką i trzema parlamentarzystami udali się na wyspę Rodos (pod panowaniem włoskiem), gdzie będą traktowani jako uchodźcy polityczni, pozostając na wolności pod dozorem.

Stambuł. (PAT). Część rozbitego 4-go korpusu powstańczej armji greckiej usiłowała schronić się w Tracji tureckiej. Pomiędzy stacją pograniczną turecką Szun-Kuepreu a stacją graniczną grecką Pythion stoi pociąg wojskowy, złożony z 5-ciu wagonów, pełnych oficerów i żołnierzy powstańczej armji greckiej. Powstańcy ci usiłowali przekroczyć granicę turecką, lecz władze tureckie nie dopuściły do tego. Obecnie powstańcy greccy prowadzą rokowania z władzami tureckiemi o uzyskanie pozwolenia na przejście granicy, aby uniknąć więzienia w Grecji.

Paryż. (PAT). Specjalny korespondent Havasa donosi z Aten: Krążownik „Aweroff i wszystkie statki, które opowiedziały się po stronie powstańców, z wyjątkiem łodzi podwodnej „Kaszonis", przybyły do arsenału w Salaminie.

Częściowa demobilizacja armji już się rozpoczęła i życie w kraju przybiera charakter normalny.

JEDEN PUŁK JESZCZE WALCZY

Wiedeń. (Tel. wł.) Do Sofji nadeszły od władz bułgarskich wiadomości z Petriczu, że na pograniczu bułgarsko-greckiem w środę od godziny 15 do zmroku słychać tam było silną kanonadę artyleryjską oraz ogień z karabinów maszynowych.

Według oświadczenia greckich posterunków granicznych były to odgłosy krwawej potyczki pomiędzy wojskami rządowemi i zrewoltowanym 22 pułkiem piechoty, wchodzącym w skład czwartego korpusu. Pułk ten dotychczas się nie poddał. Wynik potyczki, która toczyła się w okolicach miejscowości Drama, do późnego wieczora nie był w stolicy Bulgarji znany.

Kinoteatr **„SŁOŃCE"** Kinoteatr

Dziś w czwartek, 14 marca nieodwołalnie poraz ostatni

wzruszający dramat największej miłości

Imitacja Życia

z niezrównaną
CLAUDETTE COLBERT

Ceny miejsc niebywale zniżone:
Cały Parter 75 gr Cały Balkon 1 zł

Jutro w piątek, 15 marca
najwspanialsza premjera sezonu:

Wesoła Wdówka

W rolach głównych:
JEANETTE MAC DONALD
MAURICE CHEVALIER

Zainteresowanie jutrzejszą premjerą ogromne!

Jeśli nie masz jeszcze biletów — śpiesz czemprędzej do kasy!!!

Przedsprzedaż biletów przy kasach „Słońca". p 1988

Czy wiesz, że...

...jedynym filmem, w którym wystąpi ADOLF DYMSZA, jest „Antek Policmajster"

...Antek Policmajster" — to komedjo-satyra na rządy carskie w Polsce

...partnerują DYMSZY w tym filmie: BOGDA, ĆWIKLIŃSKA, TOM, FERTNER, SKONIECZNY i inni...

...„Antek Policmajster", to wielka reprezentacyjna arcykomedja polskiej produkcji filmowej.

...Adolf DYMSZA gra w tym filmie rolę policmajstra...? z musu

...„Antek Policmajster" — to prawdziwy eliksir werwy i dowcipu

...najbliższa premjera w kinach **„Apollo" i „Metropolis".**

p. 1987.

Z rady miejskiej

We wczorajszem sprawozdaniu zaszedł błąd co do kwestji wprowadzenia jako radnych pp. Grześkowiaka i Nowakowskiego. Stwierdzić wobec tego należy, że wprowadzenie to faktycznie nastąpiło.

Wiadomości potoczne

— **Nagły wylew wody.** Z powodu nagłego pęknięcia rury wodociągowej na chodniku przy ul. Raczyńskich w pobliżu szpitala Ubezpieczalni Społecznej nastąpił nagły wylew wody. Przywołano do pomocy miejską straż pożarną. Do naprawy szkód, wskutek których szpital został pozbawiony na pewien czas wody, przystąpiło techniczne pogotowie wodociągów miejskich. (kl.)

— **Dzieci ofiarami wypadków.** Bardzo przykry wypadek wydarzył się wczoraj w południe w szkole powszechnej przy ul. Strusia. Jeden z chłopców podczas gonitwy kopnął swego rówieśnika tak nieszczęśliwie w nogę, że ją złamał. Chłopca, 13-letniego Teofila Sobierajskiego (ul. Kolejowa 15), opatrzyło doraźnie pogotowie ratunkowe (66-66) i przewiozło do szpitala kolejowego. — W pobliżu parku Wilsona wypadł wczoraj wieczorem z tramwaju 12-letni Henryk Kram (ul. Gąsiorowskich 12). Chłopcem, który według wszelkiego prawdopodobieństwa przedwcześnie wyskoczył z tramwaju, zaopiekowało się pogotowie ratunkowe i, zaopatrzywszy mu szereg ran tłuczonych i dartych, przewiozło go do domu. (kl.)

Młodzież Wszechpolska

STOW. S. U. P.
Wydział Organizacyjny.

W piątek, dnia 15 bm. o godz. 18,30 odbędzie się w lokalu własnym M. W.

ODPRAWA CZŁONKÓW, WYJEŻDŻAJĄCYCH NA PROWINCJĘ

Obecność tych członków bezwzględnie obowiązkowa.

Z TEATRU

TEATR NOWY: „Małżeństwo Kitulisa", komedjofarsa w trzech aktach Magdaleny Samozwaniec. Wykonawcy ról głównych: H. Grossówna, Cz. Nadworna, H. Taborska, A. Bystrzyński, T. Działosz, S. Fiszer, L. Hadzewicz, A. Krasiński, M. Serwiński, S. Sojecki, W. Przebiński.

Przed wszystkiemi zaletami, czy przywarami pani Magdaleny — o których dalej będzie mowa — trzeba postawić jedną. Pani Magdalena jest osobą sprytną. Bo proszę — czyż to nie jest dowód macchiawelskiego iście sprytu, przyjechać do Poznania na kilka dni przed premjerą, urządzić kilka wieczorów autorskich, zawojować sobie doszczętnie publiczność, a później dopiero łagodną, jak baranki, oczarowaną i podbitą, zaprowadzić sznureczkiem do teatru na przedstawienie. Wiadomo, jak dziś trudno jest namówić ludzi, żeby cały wieczór poświęcili teatrowi. Jak się będą wykręcać brakiem czasu, grypą, „przed pierwszym" itd. A w dodatku na premierę. Każdy woli przeczekać. Niech znajomi najpierw wpadną. Potem będzie dopiero czas na namysły i decyzje.

Przewidziała to wszystko w swej metternichowskiej główce pani Magdalena i bardzo energicznie zajęła się premjerową publicznością. Wykręty, wykrętami, ale znajomej odmówić przecież nie można. Jeśli ktoś znajomy wystawia sztukę, to poprostu nie wypada nie być na premjerze. A więc... trzeba mieć jak najwięcej znajomych. A kto w Poznaniu nie zna Magdaleny Samozwaniec, z czytania, z widzenia, ze słyszenia, czy nawet osobiście. Czytelnicy feljetonów, to jeden w drugiego entuzjaści dowcipu pani Magdaleny. A ci wszyscy, którzy w dodatku jeszcze byli na jej wieczorach i słyszeli z jakim niewinnym wdziękiem mówi swoje złośliwości, jak z łagodną miną trzebi wszystkie śmiesznostki, nie pardonując najrodzeńszemu nawet bratu, jak z anielskim uśmieszkiem wykpiwa, wydrwiwa i wyszydza wszystko, co jej się na ostry języczek nasunie — to już jest legjon zaprzysiężonych wielbicieli świetnej feljetonistki.

Bylibyśmy chyba ludźmi z kamienia, gdybyśmy się nie dali uwieść rzucanym na nas czarom i urokom. Najzatwardzialsi nawet sceptycy wywiesili białą flagę; uwierzyli na słowo pani Magdalenie, że warto poświęcić cały wieczór i pofatygować się do teatru na premjerę. I... stała się rzecz w naszych czasach bardzo rzadka. Na premjerze był komplet, najautentyczniejszy komplet, a bodaj, czy nawet nad kasą nie zjawiła się z lamusa wydobyta tabliczka z napisem: „Wszystkie bilety wyprzedane". No i, oczywiście, były owacje kwiatowe dla autorki — bardziej zresztą stremowanej, niż na wieczorach, gdzie sama jest nietylko autorką, ale i wykonawczynią głównej roli.

Za złośliwości pani Magdaleny możnaby się przy okazji premjerowej recenzji zemścić i nagadać o jej sztuce dużo różnych złośliwości. Ale czyż to wypada? Możnaby powiedzieć, że na scenie dzieje się masa niedorzeczności, że gada się na niej dużo głupstw, że konstrukcja, że kompozycja, że zdrowy sens. Ale, czy mamy prawo tego wszystkiego od komedjo-farsy wymagać? Jest jedna rzecz, której widz, przychodzący na farsę do teatru ma prawo żądać i oczekiwać: dużo śmiechu, dużo wesołej zabawy. Nie poto się przyszło, żeby zrzędzić i wydziwiać, ale po to, żeby się rozerwać. A kto tylko chce i ma po temu szczerą ochotę, może się na „Małżeństwie Kitulisa" od początku do końca zaśmiewać. Magdalena Samozwaniec jest przecież chodzącym zbiornikiem dowcipów: chodzi sobie po świecie i poprostu chłonie w siebie wszystkie kalembury, gry słów, anegdotki, bonmoty, dwuznaczniki. A potem siada i przelewa je na papier. Uzbierało się tego w „Małżeństwie Kitulisa" coniemiara. Pedant powie, że psują one konstrukcję sztuki, plączą się czasem niepotrzebnie, wydłużając sceny, drepcąc z akcją na miejscu. Ale taka jest już natura pisarska, taki temperament autorki. Rozczarowałaby się, gdyby nie powiedziała dobrego dowcipu, który jej się akurat na pióro nawinął. I wykłócałaby się z reżyserem, gdyby chciał jej coś skreślić. To przecież największa przykrość dla humorysty, gdy mu utną starannie wypieszczoną pointę.

Premjera sztuki trafiła na zły czas Teatru Nowego i nie we wszystkich szczegółach mogła być tak, jak należało wystawiona. Roli pani Buby nie uciągnie obdarzona choćby najlepszemi warunkami i największym wdziękiem osobistym amatorka. P. Grossówna miała w tej roli bardzo udatne momenty w ostatnich scenach. Ponad siły dostała rolę również p. Taborska, chociaż zmagała się z trudnościami bardzo dzielnie. Udał się p. Serwińskiemu tytułowy Kitulis (co to jest Kitulis?); dalsi wykonawcy z p. Bystrzyńskim na czele przyłożyli dużo do swych ról starań i wysiłków.

Najlepsze życzenie, jakie można złożyć sztuce i autorce, to: oby długo były na niej takie komplety, jak na premjerze.

(t. krasz.).

Konserwatysta o „Legjonie Młodych"

Sprawa b. komendanta „Legjonu", Zbigniewa Zapasiewicza przeciw redaktorowi „Czasu" znów na widowni

Warszawa. (T. wł). Wczoraj toczył się w dalszym ciągu proces b. komendanta „Legjonów Młodych", Zbigniewa Zapasiewicza, z redakcją „sanacyjnego" pisma konserwatywnego „Czas". Sąd wysłuchał wyjaśnień redaktora „Czasu", Łubieńskiego.

Pisząc o „Legjonie Młodych", jako organizacji uprzywilejowanej — mówił redaktor Łubieński — miałem na myśli korzystanie przez „Legjon Młodych" z szeregu udogodnień, z których inne stowarzyszenia młodzieży nie korzystały. Są to przejazdy komunikacyjne, stypendja i t. d. „Legjon Młodych" był wyróżniany na większych zebraniach przez zjawienie się wybitnych dygnitarzy państwowych. Marszałek Piłsudski przyjął honorowe członkostwo „Legjonu Młodych".

— A czy „Legjon Młodych" był opanowany przez klikę karjerowiczów?

— Miałem na myśli ludzi, nieposiadających walorów i charakteru na kierowników organiazcji ideowo wychowawczej. Najlepszym dowodem na to jest fakt, że ci, którzy nadawali ton ideowy, znaleźli się wkrótce poza organizacją. Myślę tutaj o skarżycielu, b. komendancie Zbigniewie Zapasiewiczu, jego bracie, naczelniku tajnej żandarmerji Szperberze, redaktorze „Państwa Pracy" Zagórskim, redaktorze pisma „Legjon Młodych", który prowadził akcję akwizycyjną wśród ciężkiego przemysłu. Raziło mnie, że „Legjon Młodych" walczący z ustrojem kapitalistycznym, przyjmował ogłoszenia od kapitalistów. Co do sposobu zbierania funduszów, to są różne opinje. Naprzykład w Poznaniu zdarzył się fakt znamienny. **„Legjon Młodych" sfałszował kwitarjusz, wykazując pierwsze kwity na nazwisko wojewody Raczyńskiego i ziemianina Turny, którzy na „Legjon Młodych" nie dali ani grosza** i w ten fałszywy sposób zbierano datki od obywateli niemieckich. Te wszystkie okoliczności upoważniły mnie do napisania, że „Legjon Młodych" znajduje się w rękach kliki niewłaściwie prowadzącej organizację na manowce.

— Czy pan te sprawy zna z prasy?

— Tak jest. Już dawno wiadomo o załamaniu się i o komunizmie w „Legjonie Młodych".

Obrończyni redaktora Łubieńskiego, adwokatka Luksemburżanka, składa sądowi pismo p. n. „Legjon Młodych" i oświadcza: „Oskarżyciel Zapasiewicz odżegnywuje się, że niema nic wspólnego z pobieraniem ogłoszeń od rekinów przemysłowych, a tymczasem jego nazwisko figuruje na czele komitetu rodakcyjnego".

Rzecznik oskarżyciela adw. Skoczyński dowodzi, że akcja akwizycyjna była prowadzona przez niej. Zundelewicza na własną rękę, za co został wydalony z „Legjonu Młodych", oraz twierdzi dalej, że Zundelewicz nie był redaktorem. Okazuje się jednak, że Zundelewicz był wymieniony w komitecie redakcyjnym, jako dyrektor wydawnictwa.

Sędzia zapytuje Zapasiewicza, czy był zwolennikiem reformy szkół akademickich, przeprowadzonej przez ministra Janusza Jędrzejewicza.

Zapasiewicz: Uważam, że aparatowi państwowemu powinny być podporządkowane ośrodki nauki Wyrażałem konieczność demokratyzacji nauki.

Sędzia: — Czy w „Legjonie Młodych" były płatne stanowiska?

Zapasiewicz: — Były dwa płatne stanowiska po 120 złotych miesięcznie, ale żadnego wynagrodzenia ja nie pobierałem.

Sędzia: — Z czego pan się utrzymywał?

Zapasiewicz: — Byłem kierownikiem biura akademickiego z pensją 450 złotych miesięcznie.

Wyrok w procesie Zapasiewicza ogłoszony zostanie przez sąd w sobotę.

Humor w szkole

Dziś, w czwartek, dnia 14 marca, mówić będzie w ramach Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego prof. em. U. P., dr. Ludwik Jaxa-Bykowski na temat: „Humor w szkole". Wykład odbędzie się w sali 17-tej Coll. Minus o godz. 20. Wstęp na wykład 30 i 15 gr.

Nadużycia w cegielni „Krotoszyn — Przysieka"

Trzeci dzień procesu

W dalszym ciągu rozprawy zeznawał świadek Józef Rapak, kierownik biura firmy Czubek i Ska. Obroty pomiędzy cegielnią „Krotoszyn - Przysieka" a firmą Czubek i Ska. określa na 10 proc. ogólnych obrotów cegielni. Potwierdza, że osk. Czubek był chory i nieobecny w Poznaniu w czasie zakupu listów żytnich na konto osk. Mieczkowskiego. Oświadcza na pytanie obrony, że akcję karną przeciw Dolczewskiemu, Bukowskiemu i Linkemu spowodował zarząd firmy „Krotoszyn-Przysieka", w szczególności osk. Czubek, który polecił badać księgi i wykrył defraudację Bukowskiego. Na pytanie obrońców Iżyckiego i Grybskiego świadek oświadcza, że nigdy nie posiadał więcej ponad kilka sztuk akcyj „Krotoszyn-Przysieka".

Osk. Linke na pytanie adw. Gidyńskiego stwierdza, że cegłę na budowę swego domku otrzymał za zezwoleniem osk. Bukowskiego, jako wynagrodzenie za nadliczbowe godziny pracy. Zaprzecza kategorycznie, aby kiedykolwiek zmieniał dyspozycje i adresy na frachtach przewozowych.

Wobec wyczerpania listy świadków, prokurator, zastępca powoda cywilnego, adw. Gidyński, oraz obrońcy postawili wnioski o powołanie dodatkowych świadków na okoliczności, niedostatecznie, ich zdaniem, wyświetlone. Sąd po naradzie postanowił przesłuchać dodatkowo świadków: asesora sądowego Trynkowskiego, Krysztofiaka Marcina, Brzezińskiego Jana, Thiela, Wankego i Grabianowską.

Obecnych na sali rozpraw Krysztofiaka i Brzezińskiego sąd przesłuchał natychmiast. Świadkowie ci nic nowego do sprawy jednak nie wnieśli.

Następnie sąd zarządził przerwę w rozprawie do czwartku, godz. 9. (k.)

Poseł angielski komunistą

Chicago (PAT). John Strachey, b. poseł do angielskiej Izby Gmin, publicysta socjalistyczny, został aresztowany za działalność komunistyczną.

Nieszczęście na meetingu

Buenos Aires (PAT). Podczas przemówienia b. prezydenta Alveara na mettingu w Paranie załamała się trybuna. Alvear jest lekko kontuzjonowany, kilka osób odniosło obrażenia.

Na giełdach walutowych

Warszawa. (PAT). Na wczorajszych giełdach walutowych dewiza na Londyn miała tendencje słabsza w porównaniu z dniem poprzednim. Notowano ją w Warszawie 24.99 wobec 25,06. — Dewiza na Nowy Jork w dalszym ciągu nieznacznie zwyżkowała, a mianowicie w Warszawie kabel z 5,27 1/4 f. do 5.27 i pół. W Londynie notowano dewizę na Nowy Jark przy otwarciu, podobnie, jak przy wtorkowem zamknięciu 4,74 1/8. Lir spada w dalszym ciągu. Dewizę na Medjolan notowano w Warszawie 44.12 wobec 44,18. Pozostałe dewizy nie wykazują poważniejszych zmian. Paryż zwyżkował w Warszawie.

RECENZJE KINOWE

Kino „Wilsona" wyświetla film p. tyt. „Pożar nad Wołgą" z Inkiszyniewem i Prejean'em w rolach głównych. Z przyjemnością oglądamy wznowienie tego dobrego i starannie wyreżyserowanego filmu. Część pierwsza filmu — to dzieje podboju kirgizkich miasteczek przez samozwańczego cara Siłaczowa. Liryczną część — to miłość oficera Orłowa do pięknej córki pułkownika, kolidująca często z wydarzeniami wojennemi. Pięknie tu przedstawiono element wdzięczności miłość zakochanych i motywy batalistyczne. Na specjalne uznanie, nieraz tu już wyrażane, zasługuje skupiona gra Inkiszyniewa, pełna wyrazu i siły. (Sza.)

Kino „Moje" wyświetla film pod tyt. „O czem śnią dziewczęta?" Oczywiście o filmie. Każda młoda panienka ma swego wymarzonego „gwiazdora" i marzy o tem, aby zostać gwiazdą filmową i jego partnerką. Ale droga do sławy na srebrnym ekranie usłana jest nie samemi tylko płatkami róż. Nie każdej panience tak przyjemnie i wesoło układa się karjera, jak pannie Wandzie z omawianej komedji. — Udało jej się znaleźć przedsiębiorczych przyjaciół, którzy dla niej aranżują całą komedję, udają angielskich lordów i wprowadzają ją w sam środek hollywodzkiej arystokracji. Rolę szczęśliwej wybranki losu gra jasnowłosa Pat Peterson jej partnerem jest John Boles, a przyjaciółmi F. Mundin i H. Tracy. W sumie film jest miły i ma dużo wesołych momentów. (ver.)

Kino „Gwiazda" wyświetla film p. t. „Wiosenna parada". Wiedeńskie komedje muzyczne zdobyły sobie ostatnio publiczność naszą, a najulubieńszą z występujących w nich artystek jest pełna wdzięku Franciszka Gaal, bohaterka „Csibi", „Piotrusia" i innych, cieszących się wielkiem powodzeniem filmów. „Wiosenna parada" rozszerzyła jeszcze bardziej grono wielbicieli tej sympatycznej artystki. — Gaal jest przemiła w roli wieśniaczki a później mieszczki wiedeńskiej, która dla ukochanego dobosza decyduje się nawet na wizytę u cesarza. W wesołym melodyjnym filmie partnerami F. Gaal są m. in. Retti i Hoerberger. (ver.)

Kino „Orzeł" daje podwójny program: „Miodowy miesiąc" jest bardzo zabawną farsą, przedstawiającą losy zakochanej pary — kamerdynera i pokojówki —, którzy nagle zostają miljonerami. Nowa rola pod wielu względami jest krępująca dla zainteresowanych, ale liczne kłopoty i nieszczęścia, które przeżywają, rozśmieszają tylko i bawią do łez zadowoloną publiczność. Bardzo wesołą rolę kamerdynera gra popularny komik Slim Summerville. Jako drugi — idzie sensacyjny dramat cow-boyski p. t. „Noc strachu" ze znanym aktorem filmów awanturniczych Tomem Mixem w roli głównej. (ver.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 13. 3. 1935 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	123,80	124,11	123,49
Berlin	213,25	214,25	212,25
Gdańsk	173,15	173,58	172,72
Holandja	359,30	360,20	358,40
Londyn	24,99	25,12	24,86
Nowy Jork, czek	5,27 3/8	5,30 3/8	5,24 3/8
Nowy Jork, kabel	5,27 1/2	5,30 1/2	5,24 1/2
Paryż	34,98	35,07	34,89
Praga	22,16	22,21	22,11
Sztokholm	128,80	129,45	128,15
Szwajcarja	172,13	172,56	171,70
Włochy	44,12	44,24	44,—

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poż. bud.	47,—
5% poż. konwers.	68,75
6% poż. dolarowa	79.—
4% poż. premj. dol.	53,75
7% poż. stabiliz.	72,88

w drobnych 73,25, w setkach 76.—.

Tendencja niejednolita.

Akcja w złocie:

Bank Polski	90,25
Cukier	33,25
Węgiel	13,75
Lilpop	10,75
Norblin	39,50
Ostrowiec, serja B	21.50
Starachowice	16.75
Zieleniewski	12,50

Tendencja mocniejsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,15.

4. OSOBISTE

Od
grypy
uchroni Cię najskuteczniej Webera
sok malinowy
gwarantowanej naturalności,
nr 5 940

7. SPRZEDAŻE

Urządzenie składowe
na konfekcje po firmie Kiciński i Kolany na sprzedaż. Informacje Stary Rynek 93, skład.
zdg 64 328

Meble
używane, łóżka, komoda, tanio. — Kantaka 1 m. 7. zdg 64 322

Skład papieru
centrum powodu braku kapitału tanio sprzedam. Idealny punkt dla księgarza. Oferty Kurjer Poznański zdg 64 390

Reklamę świetlną
wózek 4 kołowy
z likwidacji sprzeda Lokal Licytacji, St. Rynek 46/7.
Pg 3057-11.17

Maszyny do pisania

małe i duże nowe i używane największy wybór — najniższe ceny. — Gwarancja. — Skóra i S-ka, Poznań. Aleje Marcinkowskiego nr. 23
ngr 6 689

Płaszcze damskie, swetry, bluzki, spódniczki, bieliznę pończochy
poleca najtaniej
S. Cichocki
Wrocławska 5/6. dg 1318

Antyki
największy wybór, ceny
najniższe
Pocztowa 22. dg 1325

Skład
kolonjalny, mieszkaniem, maglem, świetnie prosperujący sprzedam. Focha 39, m. 17. zdg 64 364

3 000
starych cegieł na sprzedaż. Czartorja 1 (stróż). zdg 64 361

Największa fabryka pianin Sommerfelda
dostarcza nowe pianina za wpłata 300.— zł reszt aplatna na dogodnych warunkach. Niskie ceny Gwarancja. Skład fabryczny Poznań, ul. 27 Grudnia 15, ng 7257

12. DO WYNAJĘCIA

3 pokoje
blisko Rynku I. piętro przynależytości wprost od gospodarza, tylko bardzo porządnemu lokatorowi. Kwartalny czynsz ustawowy — kaucja gwarancyjna. Zgłoszenia „Par", pod nr. 11.30.
Pr 4052-11.30

Oddam
pokój i kuchnię z meblami korzystnie. Oferty Kurjer Pozn.
zdg 64 180

5—6
pokojowe, centrum. Zgłoszenia — Mielżyńskiego 23, m. 12.
zdg 64 341

23. ROZMAITE

Dywany
naprawia Tabernacki, Pocztowa 31a — 2. p 1989

Wytworny pan
wybiera kolej wiedeński. Pod gwarancją wykonuje Zakład Krawiecki, Aleksander Kaczmarek, Poznań Śniadeckich 4, telefon 70-74. zd 62 306

Swędzenie
oraz wyrzuty skórne usuwa krem Lain-Age (z kogutkiem). — Nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka. ng 6 086

Transporty samochodowe
przeprowadzki wykonuje korzystnie firma spedycyjna
W. Mewes
Nast., św. Wojciech tel 2335
dg 1 221

Znana
wróżbiarka Adarelli przepowiada przyszłość z cyfr — kart, rak. — Przyjmuje 10 rano — 9 wieczorem. Podgórna 13, mieszkanie 10 front. zdg 64 127

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Kupiec-księgowy
dobry organizator, absolwent szkoły handlowej, lat 26, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty Kurjer Poznański ng 7336

Ekspedjentka
poszukuje jakiejkolwiek posady w Poznaniu. Oferty Kurjer Poznański zdg 64 035

Uczciwa
dziewczyna dobremi świadectwami, gotowaniem poszukuje posady od 15. 3. Oferty Kurjer Poznański zdg 64 034

Panienka
z lepszej rodziny z prasowaniem, zamiłowaniem do dzieci szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 64 032

Panienka
inteligentna, średniem wykształceniem poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty Kurjer Pozn.
zdg 64 020

Dziewczyna
szkołą gospodarczą, bardzo dobrze gotuje, przyjmie posadę do Gdyni lub na wyjazd. Oferty Kurjer Poznański zdg 64 013

Posługi
prania, prasowania poszukuje. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 64 075

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc marzec 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.30, w dni przedświąteczne do godz. 11.15, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149